



SOBÓCKI KURIER

NR 2(22)/2023
www.sobotka.pl

Marzec 2023

GAZETA SAMORZĄDOWA MIASTA I GMINY SOBÓTKA
ISSN 2719 - 8596
Egzemplarz bezpłatny

W tym numerze polecamy:



**Marek Dąbrowski
na krańcu świata
- str. 7**

**Budujemy nowy dworzec PKS w Sobótce
- str. 3**

**Dobre duchy Schroniska pod Wieżycą
- str. 10**

**Historia turystyki w Masywie Ślęży
- str. 12**

**Jubileusz Klubu Biegacza
- str. 15**

**Uwaga
wiosna nadchodzi - str. 11**



62.



Na sesji Rady Miejskiej w dniu 27 lutego powitano Marka Dąbrowskiego – mieszkańca Sobótki, który ponad rok spędził na stacji polarnej im. Henryka Arctowskiego w Antarktyce.

- Na stacji wielokrotnie podkreślałem, że jestem z Sobótki. Przez kamerę podglądałem, co tu się dzieje. Na miejscu pozostawiłem pamiątkę – tablicę z nazwą Sobótka. Jest na niej podana odległość 14196 kilometrów – mówił Marek Dąbrowski. Pan Marek przekazał Mirosławowi Jaroszowi, burmistrzowi Sobótki kalendarz ze zdjęciami Arktyki i Spitsbergenu.

Kolejnym gościem na sesji był Mirosław Kozak, zastępca komendanta policji w Sobótce, który przedstawił raport w sprawie przestępczości.



■ Burmistrz Mirosław Jarosz serdecznie powitał Marka Dąbrowskiego

- Od początku roku nasi funkcjonariusze podjęli 316 interwencji, wylegitymowali 852 osoby, ujawnili 223 wykroczenia. Łącznie zatrzymano 30 osób. Wśród nich oszusta, który podawał się za pracownika Tauronu i podstępem wyłudzał złoto oraz pieniądze – ujawnił zastępca komendanta.

Złodziej od dwóch lat był poszukiwany listem gończym. Podczas przesłuchania przyznał się do 21 przestępstw. Policjant podziękował też za fundusze przekazane przez Gminę na zakup nowego radiowozu.

W dalszej części burmistrz Mirosław Jarosz odczytał sprawozdanie ze swojej działalności,

a następnie podjęto szereg uchwał. Radni większością głosów poparli zmianę w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy na lata 2023-2035, a w kolejnych uchwałach dokonano zmian w budżecie Gminy na obecny rok i zatwierdzono nowy program gospodarczy.

Bożena Frass, kierownik Referatu Gospodarki Nieruchomościami, przedstawiła projekt sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania dla Kunowa. Głównym powodem jest przeznaczenie terenu w środku wsi pod budowę świetlicy.

Na koniec podjęto uchwałę w sprawie określenia stawki za 1 km przebiegu pojazdu, uwzględnianej przy obliczaniu zwrotu rodzicom kosztów przewozu dzieci niepełnosprawnych do placówek oświatowych oraz uchwałę w sprawie ustalenia zakresu pomocy obywatelom Ukrainy, przebywającym na terenie Gminy Sobótka w związku z wojną.

W punkcie - wolne wnioski i informacje - Lidia Sączawa zaprosiła mieszkańców i radnych na debatę ekologiczną w Świątnikach. Sesję zakończył burmistrz, który po raz kolejny potwierdził, że nie będzie budowy kamieniołomu na Wzgórzach Kunowskich obok Przędzrowic.

(bom)

Wyciągi z ogłoszeń Burmistrza Miasta i Gminy Sobótka, które zostały podane do wiadomości publicznej



Burmistrz Miasta i Gminy Sobótka
ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
NIERUCHOMOŚCI
stanowiącej własność Gminy Sobótka

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5 i 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213).

Burmistrz Miasta i Gminy Sobótka ogłasza I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości będącej własnością Gminy Sobótka

1. Oznaczenie nieruchomości:

- nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona jako dz. nr 35/1 AM-12, o pow. 0,5391 ha, przeznaczona w MPZP na A-U7 - tereny zabudowy usługowej, oznaczenie klasy gruntów w ewidencji gruntów: RIIIa, RIIIb - grunty orne. Działka położona jest w mieście Sobótka, w obrębie nr 0002 Sobótka, powiecie wrocławskim, województwie dolnośląskim. Dla nieruchomości gruntowej urządzona jest KW nr WR1K/00132089/1 prowadzona przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu, IV Wydział Ksiąg Wieczystych. Działy III i IV księgi wieczystej nr WR1K/00132089/1 wolne są od wpisów.

2. Termin i miejsce przetargu:

- przetarg odbędzie się w dniu 19.04.2023 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Miasta i Gminy Sobótka, Rynek 1, sala nr 11.

3. Cena wywoławcza nieruchomości:

- 500.000,00 zł netto.

4. Wadium:

- 50.000,00 zł.

Wpłata wadium na konto Urzędu Miasta i Gminy Sobótka: Bank Spółdzielczy Kąty Wrocławskie O/Sobótka nr 72 95741015 2003 02001605 0004, z dopiskiem: „wadium na działkę nr 35/1 AM-12, o. Sobótka, imię nazwisko osoby przystępującej do przetargu” do dnia 13.04.2023 r.

5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

- ogłoszenie o przetargu będzie wywieszane na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Sobótka, opublikowane na stronie internetowej Gminy Sobótka, a także www.bip.sobotka.pl.

6. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:

- szczegółowe informacje można uzyskać w UM i G Sobótka pok. nr 6, 1 piętro, tel. 71 3351234.



Burmistrz Miasta i Gminy Sobótka
ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
NIERUCHOMOŚCI
stanowiącej własność Gminy Sobótka

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5 i 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213).

Burmistrz Miasta i Gminy Sobótka ogłasza III USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości będącej własnością Gminy Sobótka

1. Oznaczenie nieruchomości:

- nieruchomość stanowiąca lokal użytkowy nr 1, o pow. użytkowej 142,60 m², położony we wsi Będkowie, przy ul. Świętojańskiej 3, posadowionym dz. nr 50/3 AM-1, o pow. 0,1851 ha, przeznaczona w MPZP na MN/U3- tereny zabudowy mieszkaniowo usługowej, oznaczenie klasy gruntów w ewidencji gruntów: Bi - tereny zabudowane inne. Działka położona jest w obrębie Będkowie, gminie Sobótka, powiecie wrocławskim, województwie dolnośląskim. Dla nieruchomości urządzona jest KW nr WR1K/00302950/1 prowadzona przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu, IV Wydział Ksiąg Wieczystych. Działy III i IV księgi wieczystej nr WR1K/00302950/1 wolne są od wpisów.

2. Termin i miejsce przetargu:

- przetarg odbędzie się w dniu 13.04.2023 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Miasta i Gminy Sobótka, Rynek 1, sala nr 11.

3. Cena wywoławcza nieruchomości:

- 335.000,00 zł netto.

4. Wadium:

- 33.500,00 zł.

Wpłata wadium na konto Urzędu Miasta i Gminy Sobótka: Bank Spółdzielczy Kąty Wrocławskie O/Sobótka nr 72 95741015 2003 02001605 0004, z dopiskiem: „wadium na lokal użytkowy, dz. nr 50/3 AM-1, o. Będkowie, imię nazwisko osoby przystępującej do przetargu” do dnia 06.04.2023 r.

5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

- ogłoszenie o przetargu będzie wywieszane na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Sobótka, opublikowane na stronie internetowej Gminy Sobótka, a także www.bip.sobotka.pl.

6. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:

- szczegółowe informacje można uzyskać w UM i G Sobótka pok. nr 6, 1 piętro, tel. 71 3351234.

Wyburzono budynek dworca autobusowego w Sobótce. W jego miejscu ma powstać oszklona wiata przystankowa, wiata rowerowa ze stacją naprawczą oraz toaleta. Plac przy kościele zostanie zmodernizowany.

Na plac ks. Józefa Bełcha wjechał ciężki sprzęt budowlany. Rozbierany jest dawny budynek, na który od dawna narzekali podróżni. Miejsce dla podróżnych zostanie całkowicie przebudowane. Cały teren będzie monitorowany.

- Dawny PKS straszyl. Przystanek nie był przyjazny dla turystów i mieszkańców. Działy się tu różne rzeczy, dlatego postanowiliśmy zrewitalizować to miejsce. Tak jak obiecałem, powstanie nowoczesny przystanek na miarę dwudziestego pierwszego wieku – zapowiada Mirosław Jarosz, burmistrz Sobótki.

Wiele osób zapowiadane zmiany cieszą. Od lat przystanek nie spełniał zwykłych norm cywilizacyjnych. Zimą z powodu braku szyb ludzie marzli. Nikt nie wstawał nowych, bo były one natychmiast niszczone. Problem dworca był wielokrotnie poruszany na sesjach. Jednak żaden władca nie przyczynił się do poprawy jakości tego miejsca.

- Latem coraz więcej ludzi przyjeżdża na Ślązę. Dobrze by było, gdyby na dworcu otworzyć punkt z kawą, herbatą i posiłkami. Tego u nas brakuje. Remont placu jest dużym plusem dla miasta – mówi pan Arkadiusz, mieszkaniec Sobótki.

Mieszkańcy uważają, że przystanek stał się jedynym miejscem, gdzie nie było bezpiecznie.

- Ten obiekt straszy w Sobótce. Cieszę się, że w końcu władze postanowiły to zmienić – dodaje pani Wiesława z Sobótki.

W miejscu starej poczekalni powstanie wiata przystankowa. Tuż obok parkingi, tzw. bike&ride i park&ride (parkuj i jedź). W miastach są one zlokalizowane w pobliżu przystanków autobusowych i pętli tramwajowych. Umożliwiają kierowcom i rowerzystom pozostawienie swoich pojazdów w bezpiecznym miejscu w celu przesiadki do komunikacji publicznej. Na placu powstanie też multimedialna tablica informacyjna. Na ekranie wyświetlane będą różne treści, np. mapy ze szlakami i głównymi punktami na terenie gminy, informacje o wydarzeniach kulturalnych czy sportowych, rozkłady jazdy komunikacji publicznej.



- Na placu położona zostanie nowa nawierzchnia asfaltowa. Wyremontowana zostanie też część chodników stanowiących dojście do wiat. Uporządkowany zostanie parking dla samochodów osobowych. Teren będzie monitorowany. Powstanie nowa infrastruktura i wprowadzona zostanie nowa organizacja ruchu – wylicza Jakub Zawada, kierownik Referatu Inwestycji w Urzędzie Miasta i Gminy Sobótka.

Prace zakończą się jeszcze w tym roku. Inwestycja jest jednym z elementów budowy pierwszych na terenie gminy sieci dróg rowerowych, których wartość to ponad 15 mln zł, na które Gmina otrzymała 7,3 mln dofinansowania.

(bom)



Remont ulicy Cmentarnej na finiszu



Kończy się remont ulicy Cmentarnej w Sobótce. Zmodernizowana została nawierzchnia i poprawiona estetyka drogi. Zakończą się problemy z jazdą na rowerze i prowadzenia wózka z dzieckiem.

Do tej pory problemy z poruszaniem się po kostce (tzw. kocich łbach) miały samochody osobowe i rowerzyści. Nie łatwo miały też matki idące z wózkiem. Po remoncie wszystko się zmieni.

- Wprowadzony zostanie jednokierunkowy ruch pojazdów. W dół będzie prowadzić droga rowerowa, w górę (w stronę cmentarza) udostępniony zostanie ruch samochodowy. Prace mają się zakończyć jeszcze w tym miesiącu – informuje Jakub Zawada,

kierownik Referatu Inwestycji w urzędzie gminy.

Od kilku dni na przejściu dla pieszych przy skrzyżowaniu Cmentarnej ze Świdnicką zamontowano oświetlenie. Wieczorem piesi przechodzący przez pasy są dobrze widoczni. Latarnie świecą się również za cmentarzem w stronę Janosika. Zarówno remont dworca PKS, jak i wymiana nawierzchni są częścią projektu poprawy mobilności i budowy ścieżek rowerowych w gminie Sobótka. Szlaki dla cyklistów mają połączyć najważniejsze punkty miasta i ułatwić komunikację mieszkańcom oraz turystom.

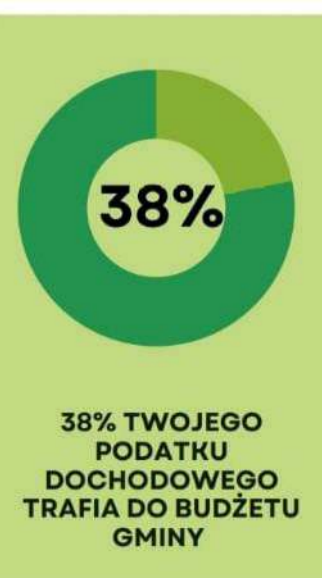
(bom)



Rozlicz PIT w Gminie Sobótka

Równowartość środków z PIT - 38%

Budowa dróg	15 km	
Budowa ścieżek rowerowych	25 km	
Budowa sieci wodociągowej	21,4 km	
Nasadzenia drzew	15 000 szt.	



Jeżeli na dzień 31 grudnia 2022 r. mieszkałeś, mieszkałeś w Gminie Sobótka, możesz rozliczyć się w Pierwszym Urzędzie Skarbowym we Wrocławiu.

Wystarczy wpisać w deklaracji PIT miejsce zamieszkania **Gmina Sobótka**. Adres zameldowania nie ma znaczenia. To nic nie kosztuje, a Twoje pieniądze zostaną wykorzystane na realizację Twoich potrzeb.

W 2022 roku wpływy z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych do budżetu Gminy Sobótka wyniosły 15 mln zł przy dochodach gminy na poziomie 90 mln zł co stanowiło 16,7% wszystkich dochodów gminy.

Zostaw swoje podatki w naszej gminie.

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Jak co roku przy pomniku rtm. Witolda Pileckiego, z inicjatywy ŚOK, poczyniliśmy refleksje nad historią polskiego oręża, żołnierzy drugiej konspiracji, aparatu sądowego terroru w latach powojennych i lekcji, które z tego płynęły na przyszłość. Lekcji, które także wydają się szczególnie aktualne właśnie teraz, w kontekście wojny za wschodnią granicą i koniecznością odpierniania niemal tego samego zła, tym razem jednak spod całego zbioru znaków: liter "Z", "V", "wstęgi św. Jerzego", czerwonej gwiazdy i zaprzęgniętego na nowo do niszczycielskich działań sierpa i młota. W asyście warty honorowej 10. Ślązańskiej Drużyny Harcererek "Szlak" przedstawiciele władz miejskich, instytucji, szkół złożyli symboliczne wiązanki kwiatów i znicze pamięci.

Podziękowania dla Domu Turysty PTTK „Pod Wieżycą” za wsparcie organizacyjne wydarzenia.

(rcks)



■ Burmistrz Mirosław Jarosz w trakcie uroczystości mówił o tym, jak ważna jest pamięć

Australia w duo spojrzeniu Aleksandra Łęźniaka i Kaliny Żaczek



„Zapraszamy na spotkanie o słonecznym i wietrznym mieście, gdzie mieszkańcy przepraszają za zimne lato, kiedy termometr wskazuje 25 stopni. O miejscu, gdzie Ferrari jeździ się w t-shirtach i japonkach. Miejscu, z którego wszędzie jest daleko. Gdzie mimo nieskończonej ilości plaż - nikt nie używa parawanów. Miejsca, gdzie zamiast się opalać ludzie czekają na fale, a pięcioletnie dzieci uczą się surfingu. Miejsce, gdzie kangury można spotkać na cmentarzu, a ruch jest lewostronny. Gdzie w Sylwestra nie słychać fajerwerków, a w Nowy Rok od świtu kawiarnie są przepełnione”.

Już 14 kwietnia (piątek) o godz. 19:00 w Regionalnym Centrum Kultury Słowiańskiej Aleksander Łęźniak i Kalina Żaczek opowiedzą o codzienności w Zachodniej Australii z przymrużeniem oka

(rcks)



Sobótka i jej potencjał turystyczny

W dniach 3 – 5 marca w Centrum Konferencyjno-Eventowym Tarczyński Arena Wrocław odbyły się 14. Międzynarodowe Targi Turystyki, na których 228 wystawców z 14 krajów zaprezentowało swój region. Ni mogło tam zabraknąć Sobótki, której walory turystyczne pod wieloma względami są niezwykle atrakcyjne.



Program tegorocznych Targów był niezwykle bogaty. Na odwiedzających czekały stoiska i prezentacje z całego świata. Ważnym punktem tego wydarzenia był także Festiwal Podróżników, podczas którego można było posłuchać ciekawych opowieści globtrotterów o wyprawach z ich udziałem w niezwykle miejscach. Natomiast miłośników niezwykle smaków świata czekał Festiwal Kulinarny.



Zaangażowana delegacja gminy Sobótka tak zbudowała dwa stoiska, aby każdy odwiedzający mógł znaleźć coś dla siebie. Począwszy od portalu dla turystów VisitSobotka.pl, informacji turystycznej działającej przy sklepiku Ślązański, ofertę KB Sobótka poprzez przewodnika sudeckiego Macieja Ulatowskiego, ofertę RCKS po Ślązański produkt lokalny: NaturBonum, MonkSandals, MoraCzapa, Malinowy Sad, Piekarnia-Cukiernia Bąkowski, Restauracja Szczerze Pole, OIVita, Wina spod Ślęzy, Młyn Jordanów Śląski.

Joanna Paluchiewicz

Świetlica otwarta dla młodych

Świetlica w Będkowicach to tętniące sportem miejsce. Dzieci i młodzież z Będkowic, Sulistrowic, Sobótki i okolic trenują tenis stołowy pod okiem Renaty i Stanisława Petryków. Należą do ULKS Ślęza Wiry. Zawodnicy tego klubu odnoszą sukcesy nie tylko lokalnie. Zdobyli m.in. I i III miejsce w Drużynowych Mistrzostwach Dolnego Śląska Juniorów. W sali w Będkowicach Państwo Petryków organizują cykliczne imprezy sportowe, angażujące spore grupy młodych tenisistów. Przy takich okazjach dbają o medale i słodkie nagrody dla wszystkich. Poczynania młodych sportowców niejednokrotnie obserwowali radni Komisji Zdrowia, Oświaty, Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Sobótce. Na wła-

sne oczy mogli się przekonać, jak efektywnie wykorzystywany jest sprzęt sportowy, którego zakup sfinansowali.

Irena Gajewska



Magia Ślęży

przyciąga turystów

Co o Sobótce mówią mieszkańcy Wrocławia? Okazuje się, że Masyw Ślęży fascynuje wielu ludzi. Przyjeżdżają do nas poddychać świeżym powietrzem lub przebiec górskie szlaki.

Jedną z takich osób jest Agnieszka Kiersnowska, która na Politechnice Wrocławskiej zajmuje się ochroną środowiska i gospodarką odpadami. Panią Agnieszkę relaksuje Masyw Ślęży. Tłumaczy, że każda wizyta w Sobótce przynosi jej uśmiech na twarzy. Absolwentka wydziału chemii bierze też udział w półmaratonach.

- Trasa przebiegała wokół Ślęży. I choć miałam problemy zdrowotne wszystko dobrze się skończyło. Spotkałam życzliwych organizatorów biegu i mieszkańców. Mam miłe wspomnienia z Sobótki – relacjonuje wrocławianka.

Rok temu pani Agnieszka ruszyła sama w Masyw Ślęży. Spotkała na czarnym szlaku wielu turystów, z którymi przeszła kilkanaście kilometrów. Każdy był wyjątkowo życzliwy i pomocny. Wskazówek na temat drogi chętnie udzielali rowerzyści. Co o samej Sobótce mówi pani Agnieszka? Według niej to oryginalne i magiczne miejsce. Dlatego miasto i góry będzie odwiedzało coraz więcej ludzi.



■ Agnieszka Kiersnowska pracuje na Politechnice Wrocławskiej. Ona i jej znajomi zakochali się w Sobótce

- Sobótka ma swój klimat. Magnetycznego przyciągania nie da się racjonalnie wytłumaczyć. Jednym z moich marzeń jest przyjechać do Sobótki pociągiem. Pamiętam jak ponad dwadzieścia lat temu wracałam ostatnim składem do Wrocławia. Dokładnie pamiętam, że było to 1 maja. Później linię zlikwidowano – wspomina.

Pani Agnieszka ma plan, aby w najbliższym czasie przyjechać do Sobótki pociągiem i przebiec Ślęzę czarnym szlakiem. Tereny wokół góry chwalą również jej znajomi spoza Wrocławia, którzy uważają, że masyw jest wyjątkowym miejscem.

(bom)

Kiermasz Wielkanocny

1 kwietnia 2023
9.00-12.00
Sobótka, Rynek

Zaproszenie na bezpłatny kiermasz !!!

„A po co?” Inicjatywa Mieszkańców Osiedla Poetów w Sobótce po raz 3. organizuje darmową wymianę roślin, sadzonek, szczepek, nasion i akcesoriów ogródkowych na ulicy Gałczyńskiego w Sobótce.

Zachęcamy do podzielenia się tym, co chcielibyście Państwo usunąć z ogrodu – innym może się przydać.

Zapraszamy **22 kwietnia br. w godz. 10:00 – 13:00**. Już wielu się przekonało, że dzięki tej akcji można pozyskać ciekawe rośliny i nowych znajomych!



Do zobaczenia na ulicy Gałczyńskiego! Czekamy na Was.

W imieniu organizatorów: Irena Gajewska



Poważny wypadek na Świdnickiej w Sobótce

Po godzinie 7. rano autobus Polbusu wpadł w poślizg i uderzył w samochód ford Focus, a następnie zderzył się z osobowym renault. Autobusem podróżowały trzy osoby, jednak nie doznały poważnych obrażeń. Renault prowadził kierowca, który również nie został poważnie ranny. Mniej szczęścia miał mężczyzna kierujący fordem, którego przewieziono do szpitala. Droga z Sobótki do Sobótki Zachodniej przez kilka godzin była zablokowana. Sprawę bada policja.



(bom)

(fot. OSP Sobótka Zachodnia)

Seryjny złodziej działał w Sobótce

Podszywał się pod hydraulika i pracownika zakładu energetycznego. Seryjny złodziej okradał ludzi w mieszkaniach. 42-letniemu mężczyźnie udowodniono ponad dwadzieścia takich czynów. Zatrzymali go policjanci z Sobótki i Wrocławia.

Funkcjonariusze z Sobótki na podstawie materiałów operacyjnych ustalili, że złodziej okrada przypadkowe osoby. Podejrzany podając się za hydraulika mówił, że chce sprawdzić licznik. Następnie tłumaczył, że występujące usterki należy usunąć i on je naprawi, ale potrzebuje pieniędzy na materiały. Lokatorzy przekazywali różne kwoty. Złodziej był na tyle perfidny, że wykorzystując zamieszanie kradł również pozostawioną na stole gotówkę, pierścionki i inne przedmioty. Po czym oddał się, nie realizując zobowiązań.

- Podejrzany działał w okresie od grudnia 2022 do lutego tego roku. Okradł

w ten sposób 21 osób. Mężczyzna podawał się również za pracownika jednej z firm energetycznych i pod pozorem sprawdzenia liczników wykorzystywał nieuwagę domowników i ich okradał – informuje Łukasz Dutkowiak, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu.

Sprawca podawał się również za pracownika urzędu miejskiego, który wykonuje prace remontowe, ale konieczne będzie przekazanie gotówki na zakup materiałów budowlanych. Przewidywane straty na kwotę około kilkudziesięciu tysięcy złotych. Złodziej pochodzi z okolic Wołowa. Sąd aresztował go na 3 miesiące.

Osoby pokrzywdzone, które mogły być w ten sposób okradzione proszone są o kontakt z Komisariatem Policji w Sobótce.

(bom)



14 156 kilometrów od Sobótki

Dlaczego na stacji antarktycznej najważniejszy jest prąd elektryczny? Jak smakuje roztopiony lód, którego wiek określa się na miliony lat? Jakie zjawiska w kosmosie mogą powodować awarię urządzeń na Ziemi? O ciekawych sytuacjach rozmawiamy z Markiem Dąbrowskim, który ponad rok spędził w Antarktyce.

Spędziłeś 12 miesięcy na stacji polarnej w Antarktyce. To dół Ziemi. Kto zorganizował wyprawę?

- Polska Stacja Antarktyczna im. Henryka Arctowskiego należy do Instytutu Biochemii i Biofizyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, który przygotowuje wyprawy. Zlokalizowana jest na Wyspie Króla Jerzego w Szetlandach Południowych. Moja wyprawa trwała od grudnia 2021 do lutego 2023.

Co tam robiłeś?

- Byłem energetykiem, czyli osobą odpowiedzialną za część elektryczną - wytwarzanie energii i prawidłowe działanie urządzeń. Prąd jest źródłem wszystkich źródeł. Jego brak spowodowałby awarię reszty urządzeń. W stacji nie byłoby ogrzewania, wody, łączności telekomunikacyjnej. Istniałaby obawa o przetrwanie.

Czy zdarzały się już takie sytuacje?

- Stacja wyposażona jest w kilka agregatów prądotwórczych. W przypadku awaryjnego wyłączenia pracującego generatora należy szybko uruchomić rezerwową. Dlatego istnieje nadzór zdalny potrzebny do ciągłej obserwacji parametrów urządzeń. Agregaty są napędzane silnikami spalinowymi. Paliwo do nich, co pewien czas, musiałem transportować cysterną przewożną z oddalonego o kilometr magazynu.

Jakie zimą panują tam temperatury?

- Wyspa Króla Jerzego jest otoczona Oceanem Południowym, więc warunki ekstremalne występują rzadko. Najniższa temperatura podczas naszej wyprawy to minus osiemnaście stopni Celsjusza. Jednak często występuje mocny wiatr. Właściwie to wieje tam cały czas. Czasami jego prędkość jest ogromna. Nasz wyprawowy rekord to 165 km na godzinę. Wtedy odczuwalność mrozu jest znacznie większa i dochodzi nawet do minus czterdziestu.

Stacja badawcza prowadzi między innymi monitoring glaciologiczny (badania lodu) i obserwację zwierząt. Czy miałeś do czynienia z fokami i innymi ssakami?

- Antarktyka to kraina pingwinów i tych jest najwięcej. Są też foki, uchatki, lamparty morskie, słonie morskie i oczywiście wieloryby. Zwierzęta, z wyjątkiem tych ostatnich, często podchodzą pod budynek stacji. Człowiek nigdy trwale nie mieszkał w Antarktyce, więc się go nie obawiają. Uchatki - zwierzęta przypominające foki, potrafią być groźne. Ich ukąszenia stanowią zagrożenie dla człowieka, gdyż paszczki zawierają inną florę bakteryjną. Ale najgroźniejsze są orki, które żywią się dużymi zwierzętami morskimi.



■ Najniższa temperatura podczas wyprawy to minus osiemnaście stopni Celsjusza

Czy miałeś do czynienia z jakimiś dziwnymi i tajemniczymi zjawiskami przyrodniczymi?

- W czasie wzmożonej aktywności słonecznej (burz na słońcu) w przestrzeń kosmiczną emitowana jest ogromna ilość plazmy. Posuwa się ona w przestrzeni z zawrotną prędkością. Gdy dotrze do Ziemi, stwarza problemy w elektronice, telełączności oraz energetyce. Osoby obsługujące na stacji drony musiały śledzić prognozę aktywności słonecznej. Zdarzały się przypadki utraty kontroli nad tymi urządzeniami. Zjawiska na Słońcu powodowały również kłopoty z odbiorem internetu i zakłócenia urządzeń elektrycznych. Jednak po pewnym czasie wszystko wracało do normy.

Co ciekawego jeszcze zauważyłeś?

- Nie wszyscy o tym wiedzą, że Słońce na półkuli południowej porusza się od prawej do lewej, odwrotnie jak u nas. Antarktyda, która jest częścią Antarktyki, to jedyny kontynent bez stałych mieszkańców. Na Wyspie Króla Jerzego znajduje się jeszcze dziewięć stacji badawczych, należących do różnych krajów.

Sporym niebezpieczeństwem, z powodu głębokich szczelin, jest przemieszczanie się po lodowcu. Jego grubość może dochodzić do pół kilometra, a szczeliny mogą dochodzić do kilkudziesięciu metrów. Chodzenie możliwe jest tylko w grupie i wymaga asekuracji linowej z pozostałymi uczestnikami. Wtedy konieczne jest zachowanie odpowiednich odległości. W ramach przygotowań do wyprawy mieliśmy specjalne szkolenie w Gdyni, gdzie uczono nas techniki linowej. Jednak wypadki się zdarzają. Trzy lata temu dwie osoby z innej stacji wyjechały na lodowiec skutarami śnieżnymi. Nigdy ich nie odnaleziono. Zimą szczeliny w lodowcu są pokryte śniegiem, który tworzy nad nimi mosty. Ich wytrzymałość nigdy nie jest pewna. W lecie pęknięcia są widoczne i wtedy jest bezpiecznie.

Próbowałeś też smaku roztopionego lodu, który ma miliony lat. Jakie wrażenia?

- Myślałem, że lód na Antarktyce ma kilkadziesiąt tysięcy lat. Na miejscu glaciolog uświadomił mi, że tamtejszy lód ma miliony lat. Picie wody o minimalnym posmaku metalicznym z topniejącego w dłoniach skrawka lodu zawsze robiło na mnie wrażenie. Lód na stacjach polarnych jest szczególnie dodatkiem do napojów. Musując, uwalnia uwiecznione w nim powietrze.

Podczas wyprawy Marka Dąbrowskiego wspierała rodzina. Jak ponad roczną rozłąkę przeżyła jego żona?

Ewa Dąbrowska:

- Mamy ponad trzydziestoletni staż małżeński, a znamy się jeszcze dłużej. Oboje wiemy, czego pragniemy. Od lat łączy nas wspólna pasja podróżowania, więc wspieramy się w realizacji marzeń. Początek był trudny, ale osobiście byłam otoczona najbliższą rodziną. Mieliśmy wsparcie naszych dorosłych dzieci i grona przyjaciół. Pomimo odległości, Marek nie był sam. Komunikatory dawały możliwość częstych kontaktów. To pomogło nam wspólnie spędzić święta i inne rodzinne chwile.

Jacek Bomersbach



Barwne dzieje Kryształowic

Po wojnie większość mieszkańców Kryształowic pracowała w dużych wrocławskich zakładach, m.in. w Pafawagu, rzeźni miejskiej przy Legnickiej i na kolei. Innych zatrudniano w pobliskich pegeerach. Było ciężko, ale niewielu narzekalo.

Pani Regina Rogalska przyjechała do Kryształowic z Tarnopola (Kresy Wschodnie). Jej rodzinie przydzielono gospodarstwo po Niemcach. Jedynym środkiem transportu był pociąg kursujący przez Olbrachtowice do Wrocławia i Sobótki. W latach pięćdziesiątych nie istniała komunikacja autobusowa. Pierwszym prywatnym pojazdem, który pojawił się we wsi był samochód Warszawa. Jednak czasy były ciężkie. W pobliskich miejscowościach grasowali szabrownicy. Z gospodarstw ginął sprzęt rolniczy.

- Dlatego ludzie organizowali nocne warty. Każdy uzbrojony był w solidny kij na złodzieja. Działania te odstraszały przestępców. Pamiętam też obławy urządzone na partyzantów z Armii Krajowej, którzy ukrywali się w lesie. W Kryształowicach zatrzymano 3 mężczyzn. Trafili oni na wiele lat do więzienia – opowiada Regina Rogalska.

W obecnej świetlicy znajdowała się obora. Do budynku kursowały wagoniki wąskotorowe z Górzyc (gmina Kąty Wrocławskie), które transportowały paszę, słomę i wywoziły obornik. Przez wiele lat w pomieszczeniach utrzymywała się wilgoć i zapach zgniłego siana. Po latach mieszkańcy sami prowizorycznie załatali dziury, pomalowali ściany i zamontowali panele.

- Pamiętam wesele, na którym bawilo się osiemdziesiąt osób. W niewielkim pomieszczeniu na scenie grała orkiestra i wszyscy tańczyli – wspominała w 2004 roku Helena Wiktorowicz, opiekunka świetlicy.

Woda kryształowo czysta

W latach 50-60 w świetlicy urządzano potańcówki. Odbywały się one w każdą sobotę. Niewidomego akordeonistę przywożono z Olbrachtowic. Na zabawy przychodziła cała wieś. W 1968 roku we wsi otworzono pierwszy sklep spożywczo-przemysłowy. Nie sprzedawano w nim jednak wysokoprocentowych trunków. Po wódkę ludzie musieli jeździć do Wrocławia i Sobótki.

- To były inne czasy. Nie było tak kolorowo, jak dziś, ale ludzie byli życzliwi. Sąsiedzi pomagali sobie w polu. Istniała więź międzypokoleniowa. Wszyscy robili pranie w rzece, bo woda była krystalicznie czysta. Nasza wieś dobrze żyła z innymi wioskami – relacjonuje mieszkanka, które chce pozostać anonimowa.

Mieszkańcy wspominają też tabory cygańskie, które cyklicznie stacjonowały na łące. Niestety pobyt Romów często wiązał się z kradzieżami kur.

W 1965 roku założono pierwsze koło gospodyń wiejskich. Należało do niego około trzydziestu mieszkańców. Dzięki organizacji udało się zakupić zestawy kuchenne na 50 osób. Później organizacja zdobyła przydział na kuchnię gazową. Raz w miesiącu do Kryształowic przyjeżdżało kino objazdowe.

- Z repertuarem głównie filmów radzieckich. Ale zapamiętałam też polskie filmy



■ O dawnych życiowych historiach opowiadali nam mieszkańcy Kryształowic



■ Kryształowice kiedyś... (fot. archiwum Pana Darka Lecha - Fundacja Tańca i Kultury Tanecznej "CHOREIA")



■ Festyn dla mieszkańców przed świetlicą. Lipiec 2005 (fot. archiwum)

np. „Awantura o Basię” – dodaje Regina Rogalska.

W domu przy ulicy Leśnej, w którym obecnie działa fundacja Choreia, znajdowała się zlewnia mleka. Chłopi zwozili tu furmankami mleko z całej okolicy, które następnie trafiało do zakładów mleczarskich.

Spektakle, festyny, kuligi...

Dziś w domu przy Leśnej organizowane są zajęcia dla szkół. Stara rozlewnia stała się galerią, teatrem i domem kultury. Działalność zainicjował aktor Dariusz Lech.

- Wierzę w potrzebę rozwijania kultury mieszkańców. Na happeningi i spektakle, które organizuję, przychodzi nawet dwa tysiące osób. Zdaję sobie sprawę, że każda nowa inicjatywa budzi wiele kontrowersji – mówił w 2004 roku artysta.

Ze swoimi minirecitalami wystąpiła tu aktorka Marzena Kipiel-Sztuka, znana jako Halinka ze „Świata według Kiepskich”. Spektakle dla mieszkańców wystawiała Klinika Lalek z Wolimierza. Świetnie bawiono się podczas koncertu Górali Czadeckich ze Strzegomian.

W lipcu 2005 roku ówczesny sołtys - Jan Bronowicki - zorganizował festyn przed świetlicą. Wśród atrakcji było wspinięcie się po słupie, loteria fantowa, rzucanie lotkami do celu i przejażdżka na koniu. Uczniowie z Mirosławic śpiewali piosenki. Ciekawostką był występ wrocławskiego zespołu Elorien. Nie zabrakło też muzyki ludowej w wykonaniu Olbrachtowiczank. W lutym 2005 dla dzieci zorganizowano kuligi.

Obecnie w Kryształowicach działa kilka firm m.in. warsztaty samochodowe, hodowla konopi leczniczych i agroturystyka. Z racji niezwykle malowniczego położenia w okolicy buduje się coraz więcej ludzi z dużych miast.

Jacek Bomersbach

Z miłości do antyków ...

Adam i Lidia Biernacy z Rogowa Sobóckiego otaczają się przedmiotami z dawnych czasów. Antyki wprowadzają ich w pozytywny nastrój. Dla wielu ludzi gromadzenie staroci to także budowanie własnej tożsamości.

Pasjonaci z Rogowa pochodzą ze stolicy Dolnego Śląska. W latach dziewięćdziesiątych pani Lidia pracowała w Zakładzie Remontowo-Budowlanym Służby Zdrowia przy ulicy Kraszewskiego we Wrocławiu. Przedsiębiorstwo zostało jednak zlikwidowane. Pan Adam prowadził Zakład Naprawy Przedmiotów Antycznych z Metali Kolorowych przy Oleśnickiej. Firma istniała około 10 lat. Parę łączy wspólna pasja – miłość do antyków. Kolekcjonerzy cenią sobie solidność przedwojennych warsztatów, estetykę wykonania, a także trwałość.

- Od zawsze lubiłam porcelanowe lalki, gustowne torebki i kapelusze. Stare rzeczy mają nie tylko kunszt, ale również duszę. W czasach chińszczyzny i taniej masowej produkcji zaczynamy doceniać piękno przedmiotów wykonanych z dobrych jakościowo materiałów i precyzję ich wykonania – opowiada Lidia Biernacka. Kiedy miejsca pracy pani Lidii i Adama we Wrocławiu uległy likwidacji, małżeństwo postanowiło wyprowadzić się na wieś. Przez ponad 2 lata poszukiwali domu. Okazja trafiła się w Rogowie Sobóckim. Tu zamieszkali i założyli sklep „Nic Nowego”.

Zakupy na pchlim targu

Większość przedmiotów pochodzi z niemieckich „pchlich targów”, tzw. flomarków, gdzie za kilka euro można kupić przysłowiowe mydło i powidło. Różnorodna oferta przyciągnie każdego poszukiwacza oryginalnych rzeczy. Można tu kupić stare książki, obrazy, porcelanowe zastawy kuchenne oraz używaną elektronikę, rowery, motocykle.

Najgorliwsi fani antyków odwiedzają flomarki już od 5 rano. Każdy znajdzie coś dla siebie - lustra, zegary, biżuterię, futra, kapelusze, ozdoby i meble. Są też magnetofony kasetowe, które wracają do łask i płyty winylowe – relacjonuje Zygmunt Grześkowiak z wrocławskiej giełdy staroci.

Znalezienie rzadkiego przedmiotu wśród tysięcy drobiazgów jest źródłem dumy i radości dla każdego miłośnika antyków. Adam i Lidia Biernacy przekonują, że nie chcą zniewalać się zbieractwem. Starocie pomagają uczyć historii i przypominają, że upływ czasu jest nieunikniony. Dla wielu antyki są cennymi przedmiotami o znaczeniu historycznym i kulturowym.

- Pewnego razu trafił nam się fotel z renomowanej kolekcji Bugatti. W Polsce było zaledwie kilka kompletów tych mebli, Powstawały na zamówienie. Czegoś tak oryginalnego i praktycznego nigdy wcześniej nie widziałem – opowiada pan Adam. Niektórzy ludzie z wielkim entuzjazmem poszukują antycznych skarbów, które na co dzień stanowią ozdobne i użytkowe elementy w domach. Wówczas cena tych staroci, czasem bardzo wysoka, przestaje mieć znaczenie.



Sklep w Rogowie Sobóckim znajduje się naprzeciwko piekarni Bąkowskiego



Oprócz sklepu antyki wypełniają także wnętrze domu właścicieli



Pan Biernacki z zabytkowym kuflem piwa



Lidia Biernacka lubi oryginalną porcelanę i styl secesyjny

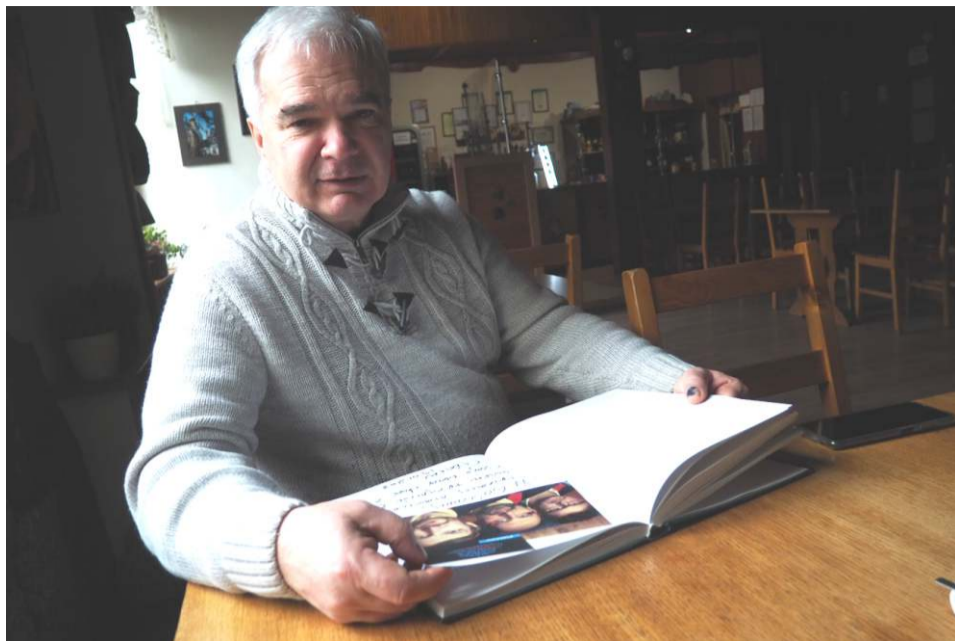
Młodzi szukają czegoś nieprzeciętnego

Sklep w Rogowie oferuje tysiące różnych rzeczy. Jest tam m.in. porcelana, kufle do piwa, sztuce, cukiernice i dziesiątki innych rzeczy używanych dawniej przy stole. Wiele osób pyta o porcelanę Rosenthala, Villeroy and Boch czy Kaisera. Chodzi o zestawy obiadowe, figurki, patery i filiżanki do kawy. W sklepie są też secesyjne żyrandole i lampy.

- Może to dziwne, ale dziś sporo osób dąży do elegancji. Młodzi ludzie szukają czegoś nowego, nieprzeciętnego. Osiemdziesiąt procent przedmiotów w naszym sklepie stanowi porcelana – dodaje pani Lidia.

Czego nie można kupić w Rogowie? Mebli z lat siedemdziesiątych, które od niedawna stały się modne (zwane wczesnym Gierkiem), przedmiotów kultu religijnego i rzeczy objętych zakazem przewozu np. z kości słoniowej. Właściciele sklepu podkreślają, że stare przedmioty dla wielu mają znaczenie sentymalne. Pozwalają zatrzymać czas, aby na moment cofnąć się do dzieciństwa lub młodości.

Jacek Bomersbach



■ Ryszard Leśniewski pokazuje księgę gości z wpisami i autografami artystów, którzy koncertowali Pod Wieżycą



■ Na festiwal Słowian w 2018 roku przyjechało blisko trzy tysiące osób

Poetyckie Schronisko pod Wieżycą

W lutym w domu turysty odbył się setny koncert w ramach Poetyckich Piątków pod Wieżycą. Od lat schronisko współorganizuje różne imprezy, np. festiwal Słowian. Jest też właścicielem browaru rzemieślniczego i parku linowego.

Od 11 lat dom turysty przy Armii Krajowej w Sobótce prowadzą Katarzyna i Ryszard Leśniewscy. Para wcześniej zarządzała schroniskiem w Górach Opawskich. Tam rozpoczęła się ich przygoda z poezją śpiewaną. Na Biskupiej Kopie zorganizowali Festiwal Piosenki Turystycznej. Odbywały się tam przeglądy zespołów spod szyldu poezji śpiewanej.

- Po latach zaproponowano nam prowadzenie punktu w Sobótce. Miejsce przyciąga nie tylko turystów, ale również sportowców i artystów. Od samego początku organizujemy Poetyckie Piątki pod Wieżycą – opowiada Ryszard Leśniewski.

Lista zapraszanych muzyków jest imponująca: Krzysztof Daukszewicz, Anita Lipnicka, John Porter, Alosza Awdiejew, Leszek Kopeć, Piotr Bukartyk, Rafał Nosal, Marek Majewski, Dominika Żukowska, Kuba Blokesz, Tomek Lewandowski, Piotr Woźniak, Marek Andrzejewski, Dominika Barabas, grupa Pod Wiatr, Chwila Nieuwagi, Wolna Grupa Bukowina, Czerwony Tulipan, Zgórmysyny, Małżeństwo z Rozsądku, Pilar, Czarny Nosal i inni.

- Wystąpiła u nas większość wykonawców poezji śpiewanej z całej Polski. Współorganizowaliśmy poetyckie imprezy i konkursy, np. „Wyśpiewam Siebie” czy „Muzyczne Drogi”. Dość często przyjeżdżają filmowcy i aktorzy – mówi Katarzyna Leśniewska.

Oprócz artystów dom turysty odwiedzają uczestnicy imprez biegowych.

Słowianie przyjechali na festiwal

Przed pandemią organizowano festiwale Słowian. Ostatni odbył się w 2018 roku. Do Sobótki przyjechało wtedy blisko trzy tysiące ludzi. Przez weekend odbywały się wykłady historyczne, warsztaty kaletnicze, koncerty i inne imprezy.

- Dlaczego tu jesteśmy? Chcieliśmy zwiedzić Ślązę. W Warszawie oprócz grup rekonstrukcyjnych mało kto wie o kulturach, jakie dawniej tutaj istniały – relacjonowały Julia Kogut i Asia Sigrun, które przyjechały ze stolicy.

Dom odwiedzają też grupy Rodzimowierców Słowiańskich, którzy w Masywie Śląży organizują biesiady. Ciekawostką jest przechowywany tutaj kamień szlachetny znaleziony w jednym z drzew. Nikt nie wie, dlaczego ametyst znalazł się w korze lipy. Znalezisko można zobaczyć w gablotce.

Piwo z dobrego chmielu

W 2018 roku powstał browar Wieżycy, w którym warzone są trzy gatunki piwa. Jakość trunku ma dobrą opinię wśród znawców. Jasne pełne wyróżniono w konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”, który organizuje Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego i Dolnośląska Izba Rolnicza.

Rzemieślniczy trunek jest smakowo intensywniejszy od piw serwowanych w marketach. Smak zawdzięcza dobrze zbalansowanej kompozycji słodów. Lekką goryczkę zapewniają odpowiednio dobrane gatunki chmielu. Autorką muralu na browarze jest Agnieszka Skrzydlewska. Malowidło powstało w 2 miesiące i nawiązuje do legend Ślązańskich

Latem przy schronisku działa park linowy, który posiada cztery trasy trudności. Łącznie znajduje się tam sześćdziesiąt różnych atrakcji. Najstarszą osobą, która pokonała najtrudniejszą trasę był 90-letni mężczyzna. Po przejściu chwalił się, że jest byłym komandosem.

Jacek Bomersbach



■ Ciekawostką jest ametyst znaleziony w jednym z drzew przy schronisku



■ W browarze powstaje kilka gatunków wysmienitego piwa



■ Mural na browarze Wieżycy powstawał dwa miesiące. Autorką oryginalnego dzieła jest Agnieszka Skrzydlewska

Dowiedz się więcej o zwierzętach, które spotykasz na co dzień

Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych zaprasza na kolejną serię artykułów z cyklu „Dowiedz się więcej o zwierzętach, które spotykasz na co dzień”.

Zapraszamy do poznania zwierząt, które spotykamy na co dzień, a które budzą w nas lęk bądź odrazę. Niektóre goszczą w naszych domach czy ogrodach przez chwilę, inne zostają z nami na dłużej. Kolejną, ciekawą grupą zwierząt, jaką możemy spotkać i obserwować obok nas, są gady.

PADALEC ZWYCZAJNY

Interesującym przedstawicielem tej grupy jest jaszczurka, często mylona z wężem – padalec zwyczajny. Wielkość od 40 do 50 cm, z czego dwie trzecie to ogon. Głowa i ogon słabo wyodrębnione od tułowia. Od węża odróżnia go obecność otworów usznych oraz ruchome, nieprzezroczyste powieki. Padalce posiadają wiele barwnych odmian. Najczęściej są w odcieniach brązu czy miedzi. Grzbiet jest innego koloru niż spodnia strona, po której odróżnia się również samca od samicy. Młode różnią się kolorem od dorosłych. Po 4 latach osiągają dojrzałość płciową. Dorosłe osobniki na grzbiecie mogą posiadać kreski lub turkusowe plamki. Mamy wtedy do czynienia z padalcem turkusowym.

Padalce zwyczajne występują w całej Polsce. Spotkać je można na słonecznych



polanach, skrajach lasów, w parkach, ogrodach, wśród gęstej trawy czy w zaroślach. Zagrzebują się w ściółce, drążąc w niej korytarze. Żywią się ślimakami, dżdżownicami, owadami czy pajęczakami, przytrzymując ofiarę niewielkimi, zakrzywionymi ząbkami. Nie są zbyt szybkie ani zwinne. O gadach można powiedzieć, że są mistrzami kamuflażu. Gdyby jednak to zawiodło, jaszczurki posiadają jeszcze jedną zdolność, która może uratować im życie. A mianowicie w razie zagrożenia potrafią odrzucić ogon, cały lub jego część. Taka zdolność nazywa się autotomią. Jaszczurki mogą to zrobić tylko raz. To ciekawa taktyka na przetrwanie, ponieważ odrzucony ogon rusza się, wije i podskakuje, odwracając uwagę drapieżnika od jego właściciela, dzięki czemu może on uciec. Podczas odrzucenia ogona następuje przerwanie rdzenia kręgowego, który później zostanie odbudowany, jednak już nie w kości, a w chrząstce. Choć ogon odrasta, nie jest już tak okazały jak ten pierwotny. Różni się barwą i wielkością, co wpływa na życie takiego osobnika. Po pierwsze nie jest



już tak mobilny jak wcześniej, mniej się rusza, więcej je, by odbudować stratę. Oprócz tego jaszczurka nie jest już tak zwinna jak wcześniej. Po drugie przez inne osobniki jest postrzegany jako mniej wartościowy kandydat do rozrodu.

Padalce słabo widzą, nie rozróżniają też kolorów. Ze względu na powolny sposób poruszania się często padają łupem wielu drapieżników, takich jak lisy, jeże, dziki, bociany, kruki, czaple czy ptaki drapieżne. Młode osobniki są pokarmem dla ropuch, drożdów, ryjówkowatych i młodych żmij zygzakowatych.

Linieją w inny sposób niż węże. Zużyta warstwę skóry zwijają w pierścien i zsuwają

przez ogon. Dlatego niełatwo znaleźć wylinkę tych gadów. Są aktywne o zmierzchu i nocą. Padalce ze snu zimowego budzą się w marcu lub kwietniu. W maju przystępują do godów. W październiku zapadają w sen zimowy. Mogą zimować wspólnie z innymi gadami lub płazami. W jednym gnieździe może być nawet ok. 100 osobników. Na miejsce zimowania wybierają nory gryzoni, szczeliny skalne czy wnętrza pryzm kompostowych. Potrafią także same wykopać sobie norę do zimowania i zamknąć jej wlot ziemią i mchem.

Monika Grajek-Trzeźniowska

Ratujemy ropuchy



W tym roku, na wniosek mieszkańców, Burmistrz Miasta i Gminy Sobótka objął patronatem akcję czynnej ochrony ropuchy szarej na terenie osiedla Sobótka Górka.

Nadchodzi wiosna, a z nią czas rozrodu płazów. Już niedługo z zimowych kryjówek zaczną wychodzić płazy, by udać się do zbiorników, gdzie będą składać swoje jaja, czyli skrzek. Wszystkie płazy w naszym kraju są objęte ochroną prawną, różną w zależności od gatunku. Ten artykuł odnosi się do ropuchy szarej, objętej ochroną częściową.

Dlaczego ropuchy są ważne?

Otóż, jest to płaz bardzo pożyteczny dla człowieka w walce ze szkodnikami ogrodów i pól. Ptaki owadożerne zjadają szkodniki w ciągu dnia, jednak nocą śpią. Ropucha szara, jako zwierzę głównie nocne, wkracza do akcji, kiedy śpią ptaki. Korzysta też z deszczowej pogody, kiedy ptaki ograniczają swoją aktywność. Masowo zjada szkodniki, takie jak owady i nagie ślimaki.

Skoro jest to gatunek nocny, to dlaczego mamy się nim interesować?

Wiosną, po przebudzeniu, ropuchy migrują do zbiorników rozrodczych bez

względu na porę doby. Ropucha szara jest zwierzęciem o korpulentnym ciele i krótkich kończynach. Porusza się dosyć wolno, zwykle krocząc, a nie skacząc. A nawet kiedy skacze nie robi tego tak sprawnie, jak znane nam żaby. Kiedy migrują do zbiorników, na ich drodze pojawiają się przeszkody trudne do pokonania, np. wysokie krawężniki.

Dużym problemem w okresie wiosennych migracji jest także rozjeżdżanie tych pożytecznych zwierząt przez pojazdy na drogach. Dlatego warto zwrócić uwagę. W Sobótce taka sytuacja corocznie ma miejsce w rejonie Sobótki Górki, gdzie ropuchy wiosną wędrują do zbiornika przy starym browarze. Dla zwierzęcia o krótkich kończynach pokonanie krawężnika bywa wyzwaniem, a mało kto wie, że czasem ropucha samica musi go pokonać z „plecakiem”. Czym jest ten plecak? Ze względu na walkę o dostęp do samicy, samce często chwytają w „miłosny uścisk” samicę już w drodze do zbiornika rozrodczego. I tak samica kroczy w stronę zbiornika z partnerem na plecach, co jeszcze ją spowalnia i ogranicza możliwość pokonywania napotkanych po drodze przeszkód. Zdarza się, że samica podchodzi do krawężnika i próbuje go pokonać, a „plecak” ją przeważa i upada. Po upadku zdezorientowana zaczyna iść w przeciwną stronę i ponownie znajduje się na jezdni, gdzie wraz z partnerem może zostać przejechana przez samochód, czy nawet rower.

Stąd też, z oddolnej inicjatywy mieszkańców terenu, na którym występuje największy problem kolizji ropuch z pojazdami, została zorganizowana akcja czynnej ochrony tego gatunku poprzez przenoszenie ropuch do miejsca rozrodu. Akcja zyskała

aprobatę burmistrza Mirosława Jarosza, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych oraz Wojewódzkiego Konserwatora Ochrony Zabytków we Wrocławiu, dlatego wzdłuż ulicy Zamkowej, na terenie wpisanym do rejestru zabytków, ustawione zostaną tymczasowe ogrodzenia ochronne. Oprócz ogrodzeń, w rejonie migracji ropuch, pojawią się znaki sygnalizujące - „UWAGA PŁAZY” - ufundowane przez DZPK Wrocław.

Aby jednak akcja przyniosła pożądany efekt, wymaga naszego wspólnego zaangażowania. Dlatego zapraszamy do pomocy wolontariuszy i miłośników przyrody. Przenoszenie ropuch będzie trwało od połowy marca do końca kwietnia i każde ręce gotowe do pracy są mile widziane.

Justyna Zawadzka-Jurochnik



Rozwój turystyki w Masywie Ślęży



■ Góra Wieżycy, z tarasu Kolumny Bismarcka rozpościera się widok w kierunku góry Ślęży, początek XX w. (pocztówka ze zbiorów prywatnych)

Wieża widokowa na Górze Wieżycy

Na szczycie skalistej góry Wieżycy, zbudowanej z granitu i amfibolitu, znajduje się kwadratowa wieża wzniesiona ku czci Otto von Bismarcka. Związek Studentów w 1898 r. zaapelował do narodu niemieckiego o uczczenie zmarłego wtedy Żelaznego Kanclerza wystawieniem w wielu miejscach Kolumn Bismarcka. W święta z nimi związane miały palić się ognie pamięci i wdzięczności. Ogłoszono konkurs architektoniczny na kolumny. Wygrał projekt Wilhelma Kreisa z Dreżna nazwany „Zmierch Bogów”. Została wybrana budowla z kolumnami w czterech narożach, które podtrzymywały kapitelowy gzyms. Na górze, na specjalnym podwyższeniu planowano ustawienie metalowej miski, w której miał płonąć ogień.

Wieże widokowe powstawały dość często, różniły się wielkością, proporcjami, materiałem użytym do budowy, który starano się pozyskiwać z najbliższych kamieniołomów, gdzie eksploatowano granit i amfibolit. W tym wypadku było to u podstawy góry Wieżycy. Związek Studentów Niemieckich przy pomocy Sobótczanckiego Komitetu Wspierania Budowy Kolumny Bismarcka, powołanego przez dawne Towarzystwo Ślązańskie, doprowadził do realizacji projektu. Początkowo Towarzystwo Ślązańskie liczyło, że pomnik powstanie na szczycie góry Ślęży. Brano też pod uwagę inne lokalizacje w obrębie Masywu Ślęży. Ostatecznie wybrano górę Wieżycę o wysokości 415 m n.p.m., ze względu na niższe koszty budowy. Uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego odbyło się 13 maja 1906 roku. Przybyło około 600 studentów z rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego, lokalne władze, przedstawiciele Towarzystwa Śląskiego.

Kolumnę Bismarcka na Wieżycy wzniesiono wielkim wysiłkiem. Prace przy niej zlecono przedsiębiorcy budowlanemu Józefowi Sandmannowi z Proszkovic. Granitowe bloki i pozostałe materiały wciągano na górę końmi, wózkiem po szynach. Wodę doprowadzono rurociągiem ze Źródła Jakuba, a murarzy

srowadzono z Włoch. Otwarcie piętnastometrowego obiektu odbyło się 21 czerwca 1907 roku. We wnętrzu wieży znajdowało się 60 schodów prowadzących na platformę widokową i misę ogniową, w której rozpalano uroczyste ognie. Podobnie czyniono w całym Niemczech i nie tylko.

Po 1945 roku góra z wieżą otrzymała nazwę góry Kościuszki. Obecnie znana jest jako Wieżycy. Po II wojnie światowej wieża uległa częściowemu zniszczeniu, może próbowano zatrzeć bismarckowskie wspomnienia. Obiekt latami był niedostępny do zwiedzania.

Staraniem miejscowej grupy pasjonatów Masywu Ślęży w osobach: Krzysztofa Franaszczuka, Anny i Bogusława Apathy, Mieczysława Jarzyny, Tadeusza Związkiewicza, przy wsparciu Państwa Olgi i Jarosława Zajaców z Nadleśnictwa Miękinia i władz gminy Sobótka, podjęto społecznie prace rekonstrukcyjno-naprawcze kamiennej wieży widokowej na Wieżycy celem udostępnienia jej dla turystów. Odbudowano schody przed wejściem, uzupełniono stopnie wewnętrzne, wykonano nowe drzwi, odtworzono obramowanie tarasu, położono nowe posadzki wraz z izolacją, zamontowano instalację odgromową. Następnie od 1991 r. kontynuowano prace przy odbudowie wieży przez powyższy zespół w kręgu utworzonego polskiego Towarzystwa Śląskiego, którego prezesem został pan Krzysztof Franaszczuk. Po zakończeniu prac naprawczo-rekonstrukcyjnych Towarzystwo Ślązańskie przez 10 lat udostępniało turystom wieżę widokową, dbając o jej stan techniczny i modernizację. Zaaranżowano punkt obserwacyjny z lunetą.

Aktualnie Wieża jest udostępniona do zwiedzania w piątek, sobotę oraz niedzielę w sezonie wiosennym, letnim i jesiennym. Z góry Wieżycy podążamy żółtym szlakiem przez kępę karłowatych dębów i relikty kamiennego kręgu kultowego w kierunku góry Ślęży około jednej godziny.

Halina Śledzik-Kamińska
Archeolog w Muzeum Śląskim

Wieża widokowa na Jańskiej Górze

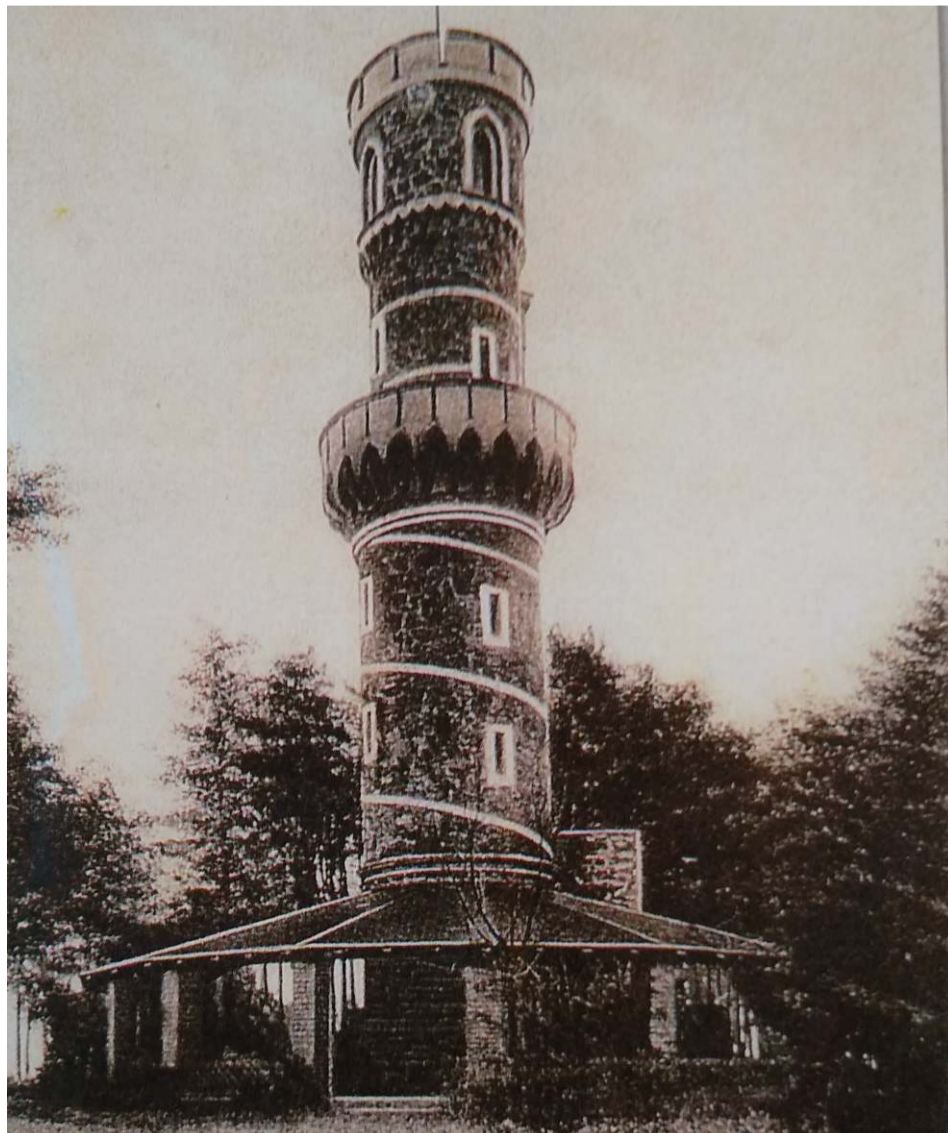
Na Jańskiej Górze (255 m n.p.m.), najwyższym szczycie Wzgórz Łagiewnickich, zbudowano kamienno-ceglaną wieżę widokową, z której możliwe było podziwianie ładnych walorów krajobrazowych najbliższej okolicy, ze szczególnym uwzględnieniem Masywu Ślęży. Inicjatorem jej powstania był Friedrich Schröter (1820-1888) - właściciel majątku w Sokolnikach. Na południowym stoku Jańskiej Góry, w sąsiedztwie Sokolnik 15.04.1869 roku ruszyły prace budowlane. Z miejscowego serpentynitu, piaskowca, granitu oraz cegły mistrz budowlany z Niemcy - Bernhardt, we współpracy z kierownikiem budowy Rademacherem wznosił na rzucie okręgu, wieżę o wysokości 22,5 m, średnicy 4 m w stylu neogotyckim. Wieża miała sześć pięter, gdzie piwnica i parter miały osobne wejście. Cztery kamienne schodki prowadziły do pomieszczenia o wymiarach 2 x 2 m., gdzie zlokalizowana była izba pamięci poświęcona Bismarckowi. Po wschodniej stronie była nisza, od zachodu szczelina okienna. Wokół dolnego trzonu wieży powstał okrągły drewniany pawilon o promieniu 5,2 m., który mógł służyć jako schronienie przed złą pogodą. Po przebyciu tych czterech schodów dochodziło się do 12 lewoskrętnych schodów, które wiodły do piwnicy. Po wschodniej stronie, schodami obiegającymi wieżę dookoła (około 25 stopni), było wejście na platformę po stronie południowej. Ostatnia kondygnacja znajdowała się przy wejściu na platformę widoko-

wą otoczoną krużgankami, wejście przez opuszczane drzwi o wymiarach 1 x 1 m. i dojście drewnianą drabiną.

Nad wejściem wykuto napis „EHREN BISMARCK” (Ku czci Bismarcka), poniżej „1869” – data zakończenia budowy. Wieżę otwarto dla odwiedzających 18.10.1869 roku. Na dwóch marmurowych tablicach, które przymocowano do ściany wykuto „ZUR ERINNERUNG AN DIE RUHMES – UND SEGENREICHEN JAHRE 1864 UND 1866” (Na pamiątkę chwalebnych i błogosławionym latom 1864 i 1866), druga „DEM ANDENKEN AN DEUTSCHLANDS RUHMREICHES SIEGES – UND EINIGUNGSAHR 1870 WEIHT DIESEN STEIN DER BAUHERR (Na pamiątkę chwalebnej rocznicy zwycięstwa i zjednoczenia Niemiec 1870 poświęca ten kamień inwestor). W weekendy wieża i otaczający ją teren zielony z mini parkiem, utwardzonymi ścieżkami, były dostępne dla turystów i zwiedzających. Czynna była karczma z własną studnią.

Budowla na Jańskiej Górze była pierwszą na świecie tzw. wieżą Bismarcka, których łącznie powstało około 240, w tym 12 na Śląsku. Wieża została uszkodzona w końcowym okresie II wojny światowej. Obecnie wejście na platformy widokowe jest niemożliwe. Wieża na Jańskiej Górze wpisana jest do Rejestru Zabytków województwa dolnośląskiego i podlega ochronie prawnej.

Rafał Śledzik-Kamiński



■ Jańska Góra, wieża widokowa z gankiem drewnianym dookólnym, początek XX w. (fotografia ze zbiorów prywatnych)

Setny koncert pod Wieżycą

Blisko sto osób na setnym koncercie, w ramach Poetyckich Piątków Pod Wieżycą, bawiło się setnie z muzyką znanego i mającego wielu fanów w całej Polsce, zespołu Chwila Nieuwagi. Piękny występ wypełnił po brzegi słuchaczami salę restauracyjną Schroniska Dolnego.

Z okazji jubileuszu tego lubianego wydarzenia, organizowanego od blisko dekady przez Ślązański Ośrodek Kultury i Biskupią Kopę s.c., były kwiaty i podziękowania dla gospodarzy koncertów, pp. Leśniewskich.

(rcks)



Odjazdowe kolaże Jacka Niedzielskiego

2 lata nieśpiesznego tworzenia, wycinki z 5 kg gazet złożyły się na wystawę 66 kolaży fotografa i muzyka z Sobótki.

„Przedziwne kompozycje (...) fascynacje kosmosem i pięknem”. Odkryliśmy je 2 marca, wydobyte z twórczej przestrzeni zaangażowanego w artystyczne działania sobótczanina podczas wernisażu jego wystawy w galerii Ślązańskiego Ośrodka Kultury. Oprawione w jednolite ramy prace pozwalają wykrzyczeć się swoim przekazem i skupić uwagę widza na pozornie nieuporządkowanych wycinkach. Każda miniatura zawiera osobisty ładunek emocji autora, ale przez swoją formę daje możliwość zupełnie odmiennych interpretacji i wyzwala – podobnie – odmiennych emocji u każdego oglądającego.

Jak z niemałym zaskoczeniem stwierdził sam autor ekspozycji: „jeszcze

nigdy dotąd na moich wystawach prac widzowie nie reagowali w tak szczery i osobisty sposób. Można było usłyszeć bardzo skrajne reakcje, od uczucia smutku, niepokoju do radości i śmiechu. Surrealistyczny kolaż gazetowy jak niewidzialna ręka wydobył schowane emocje gdzieś w głębi i niespodziewanie je obnażył. To było równie surrealistyczne doznanie dla mnie, słysząc słowa komentarzy”.

Zabawne, ale i niepokojące melange fotografii autorstwa Jacka Niedzielskiego są dostępne w galerii Ośrodka do 26 marca 2023 r. (I piętro).

Wszystkich chętnych twórców zapraszamy do eksponowania swoich dzieł w Galerii ŚOK.

(rcks)



Niedźwiedzie ujarzmione przez młodzież i seniorów

Kilkadziesiąt osób uczestniczyło w wernisażu wystawy ceramicznych niedźwiedzi, która odbyła się 2 marca w galerii Ślązańskiego Ośrodka Kultury.

Ekspozycja to efekt i podsumowanie międzypokoleniowych warsztatów ceramicznych pn. „Lokalne inspiracje w przestrzeni miejskiej”, realizowanych w zeszłym roku w ramach projektu „Edukacja międzypokoleniowa – działania artystyczne dla zrównoważonego rozwoju społeczności lokalnych”.

Grupa uczestników stworzyła jesienią 2022 r. ceramiczne niedźwiedzie ozdobione różnymi wzorami, z których część nawiązuje do konkretnych miejsc czy motywów naszego miasta. W założeniu projektu wybrane prace znajdą swoje miejsce w przestrzeni Sobótki. Warsztatowicze uczestniczyli ponadto w zeszłym roku w spotkaniu „Jak krasnale Wrocław od złego uratowały” z autorką książki o tym właśnie tytule – Tamarą Chorążyczewską oraz stworzyli nowy mural „Spotkania”, który przyozdobił ścianę w przejściu przy adresie Rynek 3 w Sobótkce.

Projekt realizowany we współpracy z Dolnośląską Szkołą Wyższą we Wrocławiu odbywał się pod kierunkiem Anity Szprych

i Michała Chabielskiego. Ekspozycja prac dostępna jest do końca marca w galerii ŚOK (I piętro).

Już na wiosnę ŚOK zaprosi Państwa do kolejnych międzypokoleniowych działań projektowych. Informacje wkrótce.

(rcks)



Muzyka jest kobietą

Zorganizowany przez ŚOK koncert z okazji Dnia Kobiet był w istocie koncertem dla wszystkich. Energiczny, pełen pasji, humoru i edukacji muzycznej występ był także kolejną okazją do spotkania z wysokiej próby kulturą. Instrumentalistki współpracujące z Narodowym Forum Muzyki, uderzając w 55 strun: skrzypiec, wiolonczeli i harfy stworzyły w Sobótce, pod szyldem zespołu ARTRIO, w pełni artystyczny pokaz kunsztu muzycznego, który udowodnił, że w muzyce można odpocząć, zapomnieć się, znaleźć radość i spokój. Udowodniły, że muzyka jest kobietą.

Blisko setka słuchaczy przybyłych na wydarzenie miała okazję wygrać płyty zespołu, zaistnieć na scenie oraz... sfotografować się z harfą - instrumentem, który nie co dzień gości pod Ślężą.

ARTRIO to wyróżniający się na scenie muzycznej zespół, świętujący w tym roku 10-lecie istnienia. Tworzą go trzy instrumentalistki – Beata Solnicka (skrzypce), Ewa Dymek-Kuś (wielonczela) i Magdalena Just (harfa). Wszystkie Panie podczas koncertu otrzymały oficjalne życzenia od Burmistrza Miasta i Gminy Sobótka, Mirosława Jarosza.

(rcks)



Międzynarodowy Dzień Pisarza z Jolantą Kosowską



3 marca br. gościliśmy literacką ambasadorkę Biblioteki ŚOK, która premiery wszystkich swoich powieści obchodzi w sobóckim gronie - Jolantę Kosowską! Wspólnie świętowaliśmy ukazanie się piętnastej, najbardziej romantycznej historii w dotychczasowym dorobku pisarki. Była to również okazja do gratulacji autorce i przypomnienia gościom o nagrodzie przyznanej ubiegłorocznej książce „Niedoskonali” przez Jury plebiscytu serwisu Granice.pl za najlepszą powieść obyczajową 2022 r.!

Na kartach najnowszego tytułu „Sobie pisani” przenieśliśmy się do magicznej Pragi, którą przemierzaliśmy wraz z główną bohaterką Martą – właścicielką biura podróży i przewodniczką po tym pięknym mieście. Zabrała nas tam również Pani Jolanta, prezentując bogaty materiał zdjęciowy i rozmawiając w stolicy Czech za pomocą ciekawostek o tamtejszej kuchni i praskich zakątkach. Dzięki przeczytanym fragmen-

tom i ciekawym przemyśleniom wytworzył się w bibliotece swoisty tajemniczo-romantyczny nastrój.

Wizyta Pani Kosowskiej przyciągnęła bardzo wielu miłośników jej twórczości, z Sobótki, Wrocławia, okolic. I – tradycyjnie – nie zabrakło wielu ciepłych, szczerych rozmów Czytelników z Panią Jolantą oraz okazji do zdobycia osobistych dedykacji w książkach. Pisarka uchyliła także rąbka tajemnicy i podzieliła się swymi najbliższymi planami wydawniczymi, które z pewnością zaowocują wkrótce kolejnymi sympatycznymi spotkaniami w Sobótce!

Dziękujemy serdecznie Pani Joli oraz wszystkim przybyłym za liczną obecność i przyjazną integrację wśród książek, przy okolicznościowym torcie przygotowanym na to ważne, wyjątkowe wydarzenie. Zapraszamy do wypożyczeń książek Jolanty Kosowskiej w siedzibie i filii naszej biblioteki.

(rcks)

Ferie zimowe z kulturą i historią

Tegoroczne ferie sprzęgły z sobą dwa światy: tradycyjnych konstrukcji kartonowych z zaawansowanymi formami animacji smartfonowych, a także zabawy w tworzenie scenariuszy z elementami gry aktorskiej. Uczestnicy zajęć byli aktorami i współtwórcami filmów publikowanych następnie na stronie ŚOK. Ośrodek kultury zaproponował następujące bloki: Kartonową Animację Fantascopę, Animację Poklatkową, Dziecięcą Telewizję Kartonową oraz warsztaty

z tworzenia mikrodioram i biblioteczny teatrzyk kamishibai. Zajęcia wplecione były w projekcje filmowe w Kinie „Ślęża”, w których uczestniczyły także grupy młodych spoza gminy. Konteksty historyczne zapewniło Muzeum Ślęzańskie, które zrealizowało warsztaty modelarstwa kartonowego na autorskich modelach m.in. rzeźb kultowych oraz urzekający formą, kameralny pokaz Teatrzyku z walizki z Baśnią o Piotrze Włostowicu.

(rcks)



„Telewizja kłamie” gwiazdorska obsada w Sobótce

„Telewizja kłamie” to wybuchowa mieszanka teatru i kabaretu. Cała prawda o kłamstwach telewizji w doborowej obsadzie: Tamara Arciuch jako Ania Lawendowska, Adam Fidusiewicz jako Krzysztof Wybisz, Bartek Kasprzykowski jako Maciej Dobor, Bartosz Opania jako ojciec Tadeusz.

Zapraszamy do ŚOK/RCKS, F. Chopina 25 w dniu 1.04.2023 r. o godz. 18:00. Bilety: <https://www.kupbilecik.pl/imprezy/> INFORMACJE: Agencja Artystyczna Paradoks.





Jubileusz Klubu Biegacza w Sobótce



Stowarzyszenie Klub Biegacza w Sobótce, które rozpoczęło swoją działalność 10 lat temu, jest niewątpliwie wizytówką tego miejsca. Jego działalność bardzo znacząco wpłynęła na postrzeganie Sobótki z zewnątrz. Organizacja wielu imprez biegowych gromadzi w ciągu każdego roku rzesze fanów różnej formy biegów. Wpłynęła też na uaktywnienie lokalnej społeczności.

Pierwsze spotkanie odbyło się na stadionie jesienią 2012 roku. Grupa założycielska liczyła około dwudziestu osób, a inicjatorem był Piotr Wylęgański. Zapropował utworzenie stowarzyszenia, mającego na celu konsolidację lokalnej społeczności biegowej. Istniał już wówczas Półmaraton Ślęzański, liczba biegaczy rosła, powstawały nowe grupy biegowe. Sobótka miała duży potencjał.

Kolejne spotkanie odbyło się w Domu Pielgrzyma. Wtedy już oficjalnie powstał Klub Biegacza Sobótka. Prezesem stowarzyszenia wybrano Bogusława Ogrodnika. Podczas tego spotkania dyskutowano już nad rozwojem kolejnych biegów i wykorzystaniem potencjału masywu Ślęży, a także ewolucję klubu w kierunku organizacji sportowej. Na początek Antoni Stankiewicz zaproponował pomysł stworzenia Biegu Młodzieżowego jako misji społecznej, mającej promować bieganie wśród najmłodszych, na co przystał obecny prezes.

Pierwsza edycja Biegu Młodzieżowego odbyła się w roku 2013 i z roku na rok jego popularność rosła. Startowały w nim dzieci i młodzież w wieku od 4 - 16 lat. Frekwencja nierzadko sięgała 500 osób. Bieg przez wiele lat odbywał się na Sobóckim Rynku, a obecnie przeniesiono go na stadion miejski. Imprezie patronuje Burmistrz Sobótki oraz liczne firmy lokalne. Celem biegu jest wspieranie i budowanie sportowego ducha wśród młodzieży.

KB Sobótka organizuje również inny bieg młodzieżowy - „Rodzic i Ja”. Bieg ten powstał z inicjatywy Iwony Stankiewicz. „Rodzic i Ja” to rodzinny bieg rekreacyjny, organizowany z myślą o osobach początkujących, które jeszcze nigdy nie startowały w zawodach sportowych oraz o dzieciach chcących pobiec wspólnie ze swoimi rodzicami. W tym biegu liczy się udział oraz przełamywanie oporów, a nie trofea

czy wynik. Nie ma tu zwycięzców ani przegranych. Nagradzany jest każdy, kto ukończy bieg. Bieg odbywa się na słynnej „Pętli Geparda” w okolicach Domy Turysty Pod Wieżycą. Pętla Geparda to trasa biegu wytyczona przez Henryka Załęskiego, maratończyka, trenera i naszą klubową legendę.

Jedną z najbardziej znanych imprez biegowych, współorganizowanych przez klub, jest Półmaraton Ślęzański. Liczba startujących sięga kilku tysięcy, a sam bieg jest organizowany na najwyższym poziomie. Świetna renoma jest budowana od lat, co przekłada się na fakt, że bieg ten należy do elitarnego grona Korony Półmaratonów Polskich.

Pierwszym biegiem górskim zorganizowanym przez klub był Górski Półmaraton Ślęzański im. Adama Palichleba. Z czasem ewoluował on w Ślęzański Festiwal Biegowy. W ramach festiwalu odbywają się trzy biegi górskie: maraton, półmaraton i bieg na 10 km, a od 2019 roku także ultramaraton górski. Mocne podejścia, techniczne zbiegi oraz magiczna Ślęża oddają charakter tej imprezy. Kameralny nastój Domy Turysty Pod Wieżycą (start i meta) potęguje uczucie satysfakcji. Pasja biegaczy oraz przyjazna atmosfera imprezy sprawiają, że zawodnicy chętnie do nas wracają. Od lat dyrektorem biegu jest Grzegorz Krupa, który z poświęceniem i pomysłem buduje jego jakość.

Od 2016 roku odbywa się Zimowy Górski Maraton Ślęzański, gdzie biegacze pokonują ślęzańskie szlaki w warunkach zimowych. Rywalizacja odbywa się na dwóch dystansach – 21 km i 42 km. Bieg jest dużą atrakcją sportową w zimowym kalendarzu imprez w Sobótce, a w skali Polski postrzegany jest jako otwarcie nowego sezonu biegów górskich.

Przez wiele lat organizowana była przez klub „Sobótczańska Dziesiątka”. Asfaltowy bieg na dystansie 10 km cieszył się wielkim powodzeniem. Meta i start miały miejsce na rynku miasta.

Bardzo ważnym wydarzeniem biegowym w ostatnich latach stał się Bieg Kreta. Pierwsza edycja odbyła się w 2014 roku, kiedy to jego pomysłodawca - Przemysław Demków - wyruszył samotnie na trasę ze Śnieżnika w kierunku Gór Sowich. Bieg Kreta przez lata ewoluował z kameralnego rajdu turystycznego do prestiżowego

biegu ultra. Obecnie rywalizacja odbywa się na dwóch dystansach 148 km i 377 km. Trasa 148 km prowadzi z Kletna do Sobótki przez Śnieżnik, Góry Bialskie, Złote, Bardzkie, Sowie i Ślężę. Przewyższenia (148 km): +4900 m, -5500 m. Natomiast Trasa 377 km wiedzie przez legendarny Trójkąt Sudecki, łączący trzy magiczne Dolnośląskie Góry: Ślężę, Śnieżkę i Śnieżnik.

Idea Trójkąta Sudeckiego powstała jeszcze w latach osiemdziesiątych XX wieku. Celem było pokonanie trójkąta opisanego przez trzy wierzchołki (Ślęża, Śnieżka, Śnieżnik) w trakcie jednego ciągłego przejścia. Czas na odpoczynek nie mógł przekraczać połowy czasu spędzonego w drodze na poprzedzającym odcinku. Trójkąt Sudecki mimo upływu lat i wielu prób wciąż pozostawał niezdobyty... do roku 2019, a dokładniej do pierwszej edycji Biegu Kreta Hardcore. Warto także wspomnieć, że bieg ten jest najdłuższym biegiem górskim w Polsce. Cieszy się olbrzymią popularnością. W ubiegłym roku rywalizację w Biegu Kreta śledziło online ponad 40 tysięcy użytkowników.

Wśród biegów sobóckich nie sposób pominąć Biegu na Ślężę. Odbywa się on nieprzerwanie od 1994 roku, a jego pomysłodawcą był Jacek Skrzypiński.

Klub Biegacza Sobótka obecnie liczy ponad 100 członków. Są to biegacze w różnym wieku i o różnym poziomie doświadczenia. Wśród honorowych członków klubu znajdują się między innymi: Adam Kszczot i Waldemar Cierpiński. Klub promuje różne formy aktywności. Jego zawodnicy z powodzeniem startują w sztafetach biegowych, biegach ulicznych czy górskich eskapadach ultra. Stałym elementem są treningi na stadionie i w plenerze wokół Ślęży. Organizowane są też wycieczki krajoznawcze, połączone z oficjalnymi startami klubowymi, czy inne imprezy okolicznościowe, podkreślające zadania realizowane przez klub. Klub prowadzi wolontariat podczas imprez oraz wspiera osoby potrzebujące i chore, realizując swój cel społeczny. Co roku organizowany jest też Bal Sportowca, cieszący się wielkim powodzeniem i trwający do białego rana.

10 lat Klubu Biegacza Sobótka pokazuje, że przez pasję i konsekwentną pracę można zbudować świetnie funkcjonującą grupę, działającą zarówno na rzecz aktywności lokalnej społeczności, jak i w znacznie szerszej przestrzeni.

Zapraszamy do wspólnej zabawy przez kolejne 10 lat!

KB Sobótka



15. PANAS
Półmaraton
Ślęzański

25.03.2023 r.
Sobótka

Korona Polskich Półmaratonów
zaczyna się w Sobótce!

www.polmaratonslezanski.pl

KORONA POLSKICH PÓLMARATONÓW
PSB
POLSKIE STOWARZYSZENIE BIEGÓW

Panas®
PÓLMARATON
ŚLĘZAŃSKI

SOBÓTKI

KLUB BIEGACZA
SOBÓTKA

ŚOSiR
ŚLĘZAŃSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI

Stowarzyszenie ŚLĘZANIE
Lokalna Grupa Działania

Piątka
Ślęzysława

SCHODY PODŁOGI DRZWI

Redaktor naczelny: Joanna Berezeka - Zywer

Redakcja: redaguje kolegium gminne

Opracowanie: Referat Oświaty i Promocji UMiG Sobótka, tel. 71 335 12 51, e-mail: promocja@sobotka.pl

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy Sobótka, Rynek 1, 55-050 Sobótka, tel. 71 335 12 51, e-mail: urzad@sobotka.pl, www.sobotka.pl

Druk: Agencja Wydawniczo-Reklamowa ANTEX – Antoni Stankiewicz, ul. Mickiewicza 53, 55-050 Sobótka, www.antex.pl

Nakład: 2000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian, skracania, redagowania lub odrzucenia nadesłanych do publikacji materiałów tekstowych i fotograficznych.

Materiały przesłane do redakcji nie będą zwracane.